

MARTA BIZEWSKA

## ARMATORZY JAKO BENEFICJENCI FINANSOWANIA UTRATY MIEJSC PRACY NA STATKACH RYBACKICH – KRYTYCZNIE O UNORMOWANIU I ORZECZNICTWIE

*Niniejszy artykuł rozwija jedno z zagadnień zasygnalizowanych w publikacji pt. „Dostosowanie floty rybackiej Unii Europejskiej do zasobów biologicznych organizmów morskich – unormowanie i ocena finansowania” („Prawo Morskie”, t. XXIX). Objęte tym zagadnieniem unormowanie jest niejasne i dlatego stało się przedmiotem odmiennych wykładni i zastosowań administracyjnych oraz sądowych, włącznie z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Artykuł zawiera krytykę tego unormowania i orzecznictwa z ukierunkowaniem na wnioski de lege ferenda.*

### WPROWADZENIE

Dostosowywanie floty rybackiej Unii Europejskiej do zasobów organizmów morskich wymaga odpowiednich nakładów finansowych ze strony państw członkowskich i Unii. Służy temu przede wszystkim Europejski Fundusz Rybacki (EFR), ustanowiony odpowiednim unijnym rozporządzeniem Rady<sup>1</sup> (dalej: rozporządzenie EFR). EFR nie finansuje w całości tego dostosowywania, lecz – jak głosi art. 6 rozporządzenia – tylko udziela pomocy, która uzupełnia działania podejmowane w tym celu przez państwa członkowskie w ramach ciążących na nich obowiązków, określonych tym rozporządzeniem, odpowiednio powiązanych z odnośnymi unijnymi przepisami o Wspólnej Polityce Rybołówstwa<sup>2</sup> oraz przepisami krajowymi<sup>3</sup>. Finansowanie to polega między innymi na udzielaniu pomocy finansowej rybakom z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej w wyniku zezłomowania statków, na których pracowali.

---

<sup>1</sup> Dz.Urz. UE L 223/2006.

<sup>2</sup> Dz.Urz. WE L 358/2002.

<sup>3</sup> Zob. M. B i z e w s k a, Z. G o d e c k i, *Dostosowywanie floty rybackiej Unii Europejskiej do zasobów organizmów morskich – unormowanie i ocena finansowania*, Prawo Morskie 2013, t. XXIX, s. 93–105.

W tym zakresie, stosownie do określonych wymagań unijnych, państwa członkowskie wprowadziły odpowiednie unormowania prawne. W Polsce dokonano tego na poziomie ustawowym<sup>4</sup> i odpowiednim rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 26.06.2009 r.<sup>5</sup> (dalej: rozporządzenie krajowe lub – krócej – rozporządzenie), którym ta pomoc została unormowana, ale ze zróżnicowaniem uprawnień przypisanych rybakom zatrudnionym na „cudzych” statkach oraz armatorom, współarmatorom, właścicielom i współwłaścicielom pracującym na „swoich” statkach.

Unormowanie to w zakresie obejmującym armatorów stało się przedmiotem rozbieżnej wykładni dokonanej przez zainteresowanych rybaków, odnośne organy administracyjne, właściwy sąd administracyjny (WSA) pierwszej instancji oraz Naczelny Sąd Administracyjny (NSA), orzekający w wyniku skarg kasacyjnych, wniesionych przez armatorów po oddaleniu przez WSA<sup>6</sup> ich skarg na decyzje organu administracyjnego II instancji<sup>7</sup>, utrzymujące w mocy odmowne decyzje organów administracyjnych I instancji<sup>8</sup>. Do omówienia tego problemu wykorzystano w niniejszym artykule tylko cztery, najlepiej go obrazujące wyroki NSA wydane przez różne składy orzekające, zawierające różne, ale i nie wolne od zastrzeżeń rozstrzygnięcia i uzasadnienia<sup>9</sup>.

## 1. PODSTAWA PRAWNA ORZECZNICTWA

Przedmiotem wykładni i podstawą rozstrzygnięć jest § 23 ust. 1 wymienionego wyżej rozporządzenia krajowego (dalej: art. 23), który brzmi następująco:

„1. Pomoc w ramach rekompensat społeczno-gospodarczych na realizację operacji dotyczących utraty miejsca pracy na statku rybackim jest przyznawana rybakowi, który: 1) utracił miejsce pracy w wyniku trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu danego statku rybackiego oraz znajduje się na liście zawierającej imiona i nazwiska członków załogi tego statku sporządzonej przez właściciela albo armatora tego statku; 2) był zatrudniony co najmniej przez 12 miesięcy na statku rybackim, o którym mowa w pkt 1, lub był armatorem albo współarmatorem lub właścicielem, lub współwłaścicielem pracującym na tym statku w okresie ostatnich 24 miesięcy przed dniem, w którym decyzja o przyznaniu pomocy z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej

<sup>4</sup> Ustawa z 3.04.2009 r. o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Rybackiego (Dz.U. Nr 72, poz. 619, z późn. zmian.).

<sup>5</sup> RMRiRW w sprawie środków na rzecz dostosowywania floty rybackiej (Dz.U. z 2009 r., Nr 101, poz. 840, z późn. zmian.).

<sup>6</sup> Właściwy miejscowo WSA w Warszawie.

<sup>7</sup> Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR).

<sup>8</sup> Dyrektora Regionalnego Oddziału ARiMR.

<sup>9</sup> Sygnatury akt: II GSK 1626/12, 1637/12, 1661/12 i 2026/12.

przy użyciu tego statku rybackiego stała się ostateczna, jednak nie później niż w dniu wykreślenia tego statku rybackiego z rejestru statków rybackich”.

## 2. ZRÓŻNICOWANIE ORZECZNICTWA ADMINISTRACYJNEGO I SĄDOWEGO

Organ administracyjny I instancji odnośnymi decyzjami administracyjnymi odmówił przyznania tych rekompensat armatorom (w jednym przypadku – współarmatorowi), uzasadniając odmowę twierdzeniem, że żadna z tych osób w ciągu (bez przerw) tych 24 miesięcy nie była armatorem (współarmatorem) danego statku, gdyż nie przepracowała na nim wymaganych 24 miesięcy, jako że odpowiednie zaświadczenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) wskazywały na opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne (w jednym przypadku – na ubezpieczenie zdrowotne) z krótszymi lub dłuższymi przerwami. Organ administracyjny II instancji podzielił tę argumentację i utrzymał w mocy wszystkie te (negatywne) decyzje organu administracyjnego I instancji. Dokładnie tak samo postąpił WSA, co doprowadziło do wniesienia przez armatorów skarg kasacyjnych. W odniesieniu do dwu spośród nich NSA uchylił wyroki WSA, natomiast w odniesieniu do jednego skargę kasacyjną oddalił. Z kolei w odniesieniu do współarmatora WSA uchylił negatywną decyzję organu administracyjnego II instancji, co spowodowało wniesienie przez ten organ skargi kasacyjnej, którą NSA oddalił.

Jeden z armatorów postawił w skardze kasacyjnej zarzut, że bezpodstawne jest twierdzenie WSA, iż nie podlegał on ubezpieczeniu społecznemu „z przerwami, w których zawieszał działalność w ZUS”. Nie istnieje bowiem prawne pojęcie „zawieszenie działalności w ZUS”. Nie miało też miejsca prowadzenie działalności „z przerwami”. Armator pozostawał cały czas w stosunku prawnym ubezpieczenia z ZUS, który zgodnie z obowiązującym prawem dopuszczał przerwy w płaceniu składek. Tym samym jest nie do przyjęcia twierdzenie WSA, że armator „nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu w sposób ciągły”, a to „nie spełnia wymagań niezbędnych do otrzymania pomocy finansowej”. To samo odnosi się do wyrażenia „w niezbędnym okresie 24 miesięcy”. WSA nie wzięło pod uwagę wcześniejszego wyroku WSA<sup>10</sup>, w którym mowa jest właśnie o dokonywaniu przez organy administracyjne błędnej wykładni § 23 „poprzez wskazanie na wymóg potwierdzenia zatrudnienia w całym 24-miesięcznym okresie poprzedzającym zaprzestanie działalności połowowej”. To samo odnosi się do następującej tezy WSA, że zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, lista załogi oraz książeczka żeglarska potwierdzają, że w całym okresie, od którego zależy przyznanie pomocy finansowej, armator

<sup>10</sup> Sygn. akt V SA/Wa 1637/11.

co prawda był zamustrowany, ale nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu. Nie do zaakceptowania jest także twierdzenie WSA, że lista załogi i książeczka żeglarska nie są dokumentami potwierdzającymi „zatrudnienie”, o którym mowa w rozporządzeniu krajowym. Po pierwsze, rozporządzenie to mówi nie o „zatrudnieniu” (w rozumieniu prawa pracy, bo jeśli armator pracuje na „swoim” statku, to nie zatrudnia „sam siebie”), lecz o armatorze „pracującym” (w zwyczajowym w stosunkach rybackich rozumieniu tego słowa) na „swoim” statku. Stanowisko WSA wywołało także retoryczne pytanie: jeśliby dokumenty te nie miały wartości dowodowej w tym zakresie, to dlaczego rozporządzenie wymaga ich przedłożenia?

Rozpoznając skargę kasacyjną, NSA uznał, że WSA, wymagając „ciągłego charakteru okresu zatrudnienia”, podzielił stanowisko organów administracyjnych wykluczające „zatrudnienie w pewnych odstępach czasu”, ale tym właśnie organy administracyjne i WSA naruszyły § 23 przez błędną jego wykładnię i zastosowanie.

Według NSA skarżący był armatorem „swojego” (był też jego właścicielem) statku, który utracił miejsce pracy na tym statku, i to armatorem pracującym na nim w przepisowych 24 miesiącach, jako że pracował na nim od 20.01.1999 r. do 3.09.2009 r., wykonując pracę motorzysty. Według NSA WSA błędnie przyjął, dokonując wykładni § 23 rozporządzenia, że decydujące znaczenie dla sprawy ma podleganie ubezpieczeniu społecznemu w przepisowych 24 miesiącach, pomimo że z książeczki żeglarskiej i wyciągu pływania wynikało, iż rybak podjął pracę 2.01.1999 r., a zwolnił się w dniu 3.09.2009 r.

W ust. 1 pkt 1 § 23 rozporządzenia mowa jest o „utracie miejsca pracy na statku rybackim”, a w pkt 2 ust. 1 – o „armatorze pracującym na tym statku”. Prawodawca – uznał NSA – nie uzależnił pomocy dla armatora z tytułu utraty miejsca pracy na statku rybackim od spełnienia warunku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne „przez” ostatnie 24 miesiące, lecz od tego, czy był armatorem faktycznie pracującym na tym statku „w tym okresie”. Takie rozwiązanie jest racjonalne i koresponduje z regulacjami dotyczącymi zatrudniania przez armatora pracowników, między innymi na czas określonej podróży morskiej statku, a w przypadku kutra rybackiego – na czas sezonu połowowego. Praca armatora na statku rybackim to nie tylko okresy pokrywające się z okresami zatrudnienia pracujących na tym statku pracowników, lecz również te okresy, w których statek nie przebywa w morzu ze względu na warunki połowowe, warunki atmosferyczne, z powodu awarii czy remontu itp. W tych wszystkich okresach „armator pracuje na tym statku”, który jest dla niego „miejscem pracy na statku rybackim”.

Dalej w uzasadnieniu wyroku NSA można przeczytać, że według rozporządzenia do wniosku o dofinansowanie powinny być dołączone dokumenty potwierdzające dane zawarte we wniosku, czyli dokumenty potwierdzające pracę na statku rybackim: wyciąg pływania potwierdzony przez urząd morski właściwy dla portu macierzystego statku, zaświadczenie wydane przez właściwą in-

stytucję ubezpieczeń społecznych o opłaceniu składek na ubezpieczenia społeczne lub o niezaleganiu w opłacaniu tych składek, albo deklarację rozliczeniową, o której mowa w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, składaną wraz z dowodami wpłaty na ubezpieczenie społeczne składek za armatora pracującego na statku (także za członków załogi zatrudnionych na tym statku na podstawie odpowiedniej umowy). Zaświadczeniem wydanym przez właściwą instytucję ubezpieczeń społecznych o opłaceniu składek na ubezpieczenia społeczne było w tej sprawie zaświadczenie ZUS, z którego wynikało, w jakich okresach rybak opłacał składki na ubezpieczenie społeczne, począwszy od 1.08.1991 r. Zaświadczenie to, jako dokument urzędowy, potwierdza opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne. Dokument ten, sporządzony w przepisowej formie przez powołany do tego organ władzy publicznej, stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo stwierdzone. Ten dokument nie potwierdza i nie może potwierdzać wykonywania pracy na statku, lecz jedynie potwierdza opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne we wskazanych w nim okresach.

Skoro – wywodzi dalej NSA – zaświadczenie wydane przez właściwą instytucję ubezpieczeń społecznych o opłaceniu składek na ubezpieczenie społeczne wymieniono w rozporządzeniu krajowym, a w nim odrębnie wymieniono „dokumenty potwierdzające pracę na statku rybackim”, to tym samym prawodawca nawiązał do tych szczególnych regulacji prawnych, które wynikają z ustawy o pracy na morskich statkach handlowych. Książeczka żeglarska stwierdza przebieg pracy na statkach jej posiadacza, natomiast zaświadczenie instytucji ubezpieczeń społecznych – opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne. Pojęcie „dokumenty potwierdzające pracę na statku rybackim” jest odrębne od pojęcia „dokumenty potwierdzające zatrudnienie na statku rybackim”, o którym mowa w rozporządzeniu krajowym. Armator, który nigdy nie był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, nie może spełnić obowiązku dołączenia do wniosku dokumentów potwierdzających zatrudnienie na statku. Może on jedynie dołączyć dokumenty potwierdzające pracę na statku rybackim, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. Dlatego też NSA uchylił zaskarżony przez armatora wyrok WSA.

W drugim z wyroków NSA twierdzi, że WSA prawidłowo przyjął ustalenie, że rybak był armatorem statku i pełnił funkcję jego kierownika. Według przedstawionego wyciągu pływania armator ten pracował na statku 19 miesięcy w trakcie owych 24 miesięcy, zaś zgodnie z zaświadczeniem o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej działalność tę rozpoczął kilkanaście lat wcześniej. WSA uznał, że armator dostarczył niezbędne dokumenty, jednak organy administracyjne, opierając się na nich, w tym na zaświadczeniu ZUS, słusznie uznały, że podlegał on ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej z przerwami, w których zawieszał działalność w ZUS, i dlatego trafnie przyjęły, że nie spełnił on warunku przyznania pomocy. Przed dniem, w którym decyzja o wykreśleniu statku z rejestru statków rybackich (statek został zezłomowany) stała się ostateczna, armator uiszczał składki na ubez-

pieczenie społeczne przez 12 miesięcy. Zdaniem WSA zestawienie to wskazuje, że armator nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu w sposób ciągły, a jedynie w pewnych okresach, a to nie spełnia wymagań niezbędnych do otrzymania pomocy finansowej. Zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, lista załogi statku oraz książeczka żeglarska nie są – zdaniem WSA – dokumentami potwierdzającymi „zatrudnienie”, o którym mowa w rozporządzeniu krajowym, a prowadzenie ciągłej działalności gospodarczej nie wpływa na okresy zawieszenia działalności w ZUS. WSA nadmieniał także, iż organy administracyjne błędnie posłużyły się w treści zaskarżonej decyzji twierdzeniem, że „w całym ww. okresie nie opłacił składek na ubezpieczenia społeczne”, gdyż znaczenie dla sprawy ma fakt podlegania ubezpieczeniu społecznemu, co – jak wykazano – nie miało miejsca w trakcie niezbędnych 24 miesięcy.

W ocenie WSA armatorowi nie mogła zostać przyznana pomoc finansowa, gdyż nie spełnił on warunku wynikającego z § 23 rozporządzenia, interpretowanego w kontekście art. 27 rozporządzenia UE, zgodnie z którym EFR może mieć udział w finansowaniu środków społeczno-gospodarczych proponowanych przez państwa członkowskie na rzecz rybaków dotkniętych zmianami w zakresie rybactwa. Środki te obejmują rekompensatę dla osób, które przepracowały na statkach jako rybacy co najmniej 12 miesięcy, pod warunkiem że te statki na trwałe zaprzestały działalności połowowej w rozumieniu art. 23. Objęcie taką rekompensatą również armatorów stanowi rozszerzenie tej formy pomocy na dodatkową grupę osób, pod warunkiem spełnienia przez nich warunków określonych w § 23 rozporządzenia krajowego.

NSA uznał za trafny podniesiony przez armatora-rybaka zarzut naruszenia § 23 rozporządzenia przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Według NSA istota sporu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, jakie wymogi musi spełnić armator, aby przyznano mu pomoc w ramach rekompensat społeczno-gospodarczych na realizację operacji dotyczących utraty miejsca pracy na statku rybackim. Zdaniem NSA z § 23 wynika, że prawodawca przewidział dwie grupy beneficjentów uprawnionych do uzyskania tego rodzaju pomocy. Dla obu tych grup określił odmienne wymogi. Dla rybaków zatrudnionych (pracowników) wprowadził wymóg zatrudnienia przez określony czas (co najmniej 12 miesięcy), zaś w przypadku armatorów określił okres, w którym ich praca powinna być brana pod uwagę (ostatnie 24 miesiące).

NSA przypomniał, że przywołany przez WSA art. 27 rozporządzenia UE, który stanowi o udziale EFR w finansowaniu rybaków dotkniętych utratą miejsca pracy na statku, mówi o osobach, które przepracowały jako rybacy na statku co najmniej 12 miesięcy. Zdaniem NSA brakuje argumentów, które mogłyby popierać zamiar prawodawcy „wydłużenia” wymaganego czasu pracy armatorów pracujących na statkach w stosunku do rybaków zatrudnianych na tych statkach i w stosunku do czasu pracy przewidzianego rozporządzeniem unijnym.

W wyniku orzeczonego przez NSA ponownego rozpoznania tej sprawy WSA<sup>11</sup> uchylił zaskarżoną decyzję organu administracyjnego II instancji, którą organ ten uprzednio utrzymał w mocy decyzję organu I instancji, czyli odmowę przyznania armatorowi pomocy finansowej na podstawie § 23 rozporządzenia. Za prawidłowe WSA przyjął poprzednie swoje ustalenie, że skarżący, zgodnie z listą załogi, był armatorem statku rybackiego i pełnił funkcję jego kierownika przez więcej niż 12 miesięcy w okresie owych przepisowych 24 miesięcy (w których składkę na ubezpieczenie społeczne uiszczal przez kilka miesięcy), natomiast zgodnie z zaświadczeniem o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej działalność gospodarczą rozpoczął jeszcze wcześniej.

Uprzednio WSA uznał, że zestawienie to wskazuje, iż armator nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu w sposób ciągły, a jedynie w pewnych okresach, a to nie spełnia wymagań niezbędnych do otrzymania pomocy finansowej. Natomiast zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, lista załogi statku oraz książeczka żeglarska nie są dokumentami potwierdzającymi „zatrudnienie”, o którym mowa w rozporządzeniu, zaś prowadzenie ciągłej działalności gospodarczej nie wpływa na okresy zawieszenia działalności w ZUS. Dlatego skarżącemu nie mogła zostać przyznana pomoc finansowa. Nie spełnił on bowiem warunku wynikającego z § 23 rozporządzenia krajowego, interpretowanego w kontekście art. 27 rozporządzenia UE.

Rozpoznając sprawę ponownie, WSA uznał, że skarga jest zasadna. WSA, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez NSA. Zgodnie z nią organ II instancji, ponownie rozpoznając sprawę, w pierwszej kolejności powinien uwzględnić ocenę prawną dotyczącą wykładni § 23 i ustalić, czy załączone dokumenty wystarczają do wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, czyli czy potwierdzają, że skarżący pracował na statku jako armator i opłacał składki przez co najmniej 12 miesięcy w ciągu ostatnich 24 miesięcy, a w razie potwierdzenia tegoż powinien wydać stosowną decyzję. W przeciwnym wypadku zobowiązany będzie do przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego na tę okoliczność.

Zdaniem WSA organ administracyjny II instancji naruszył § 23. Z treści tego paragrafu, w zestawieniu z art. 27 ust. 1e rozporządzenia UE, należy wywieść, że jednym z wymogów przyznania rekompensaty rybakowi będącemu armatorem pracującym na „swoim” statku, na którym zaprzestano działalności połowowej, jest wymóg pracy na tym statku łącznie przez 12 miesięcy w trakcie ostatnich 24 miesięcy. Z regulacji tej nie można jednak wyprowadzić wymogu ciągłości pracy przez co najmniej 12 miesięcy.

O ile powyższe dwa, pozytywne dla rybaków wyroki NSA zapadły w wyniku ich skarg kasacyjnych na negatywne dla nich wyroki WSA, to poniższy, także pozytywny dla rybaka, zapadł w wyniku skargi kasacyjnej wniesionej na po-

---

<sup>11</sup> Sygn. akt V SA/Wa 2122/13.

zytywny dla rybaka wyrok WSA przez organ administracyjny II instancji. NSA bowiem oddalił tę skargę kasacyjną.

NSA przypomniał, że WSA uwzględnił skargę zainteresowanego, uchylając decyzję organu administracyjnego II instancji, utrzymującą w mocy decyzję organu administracyjnego I instancji, w której odmówiono skarżącemu przyznania pomocy finansowej na podstawie § 23. Przypomniał także, że organy administracyjne stwierdziły – co zauważył WSA – iż skarżący złożył wniosek z załącznikami w postaci między innymi kopii wyciągu pływania, listy załogi na dzień wykreślenia statku z rejestru statków rybackich, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej (z 2004 r.), kopii decyzji z dnia 29.09.2009 r. o trwałym zaprzestaniu działalności połowowej „jego” statkiem oraz zaświadczenie ZUS potwierdzające okresy, za które skarżący opłacił składki na ubezpieczenie społeczne. Organ administracyjny I instancji odmówił przyznania mu wnioskowanej pomocy finansowej z uzasadnieniem, że nie spełniał on wymogów określonych w § 23. Organ ten uznał bowiem, że wnioskodawca nie był armatorem pracującym na danym statku rybackim w trakcie 24 miesięcy przed dniem, w którym decyzja o przyznaniu pomocy z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu tego statku stała się ostateczna, gdyż nie opłacał składek na ubezpieczenie społeczne przez cały ten okres. Stanowisko organu I instancji podzielił również organ odwoławczy, skoro skarżący płacił składki na ubezpieczenie społeczne w tym okresie – z przerwami – przez 20 miesięcy. Zdaniem WSA decyzja organu odwoławczego została wydana z naruszeniem § 23, toteż WSA uchylił tę decyzję.

Przytaczając treść § 23, WSA stwierdził, że w sprawie należało dokonać oceny całokształtu zebranego materiału dowodowego. W ocenie WSA, w świetle dowodów i twierdzeń prezentowanych przez skarżącego, należało przyjąć, że skarżący w pełni wykazał spełnienie przesłanek do przyznania mu żądanej pomocy, gdyż oczywista była jego praca w charakterze starszego rybaka na „jego” statku w wymaganym okresie (24 miesiące), tj. do momentu trwałego zaprzestania działalności połowowej „jego” statkiem. WSA wskazał, że z wyciągu pływania wynikało, iż na tym statku skarżący zajmował stanowisko starszego rybaka nawet dłużej niż przez 24 miesiące. Dokument ten ściśle łączy się z zaświadczeniem o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, z którego wynika, że działalność gospodarcza w rybołówstwie na wodach morskich była prowadzona od 1995 r. Z kolei z listy uprawomocnionych decyzji o wykreśleniu z rejestru statków rybackich wynika, że statek wykreślono 16.10.2009 r., co koresponduje z decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 29.09.2009 r. o przyznaniu pomocy w związku z trwałym zaprzestaniem działalności połowowej. Zdaniem WSA dokumenty te świadczą o tym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje pełne i zasadne podstawy do przyznania pomocy, gdyż skarżący był „współarmatorem” pracującym na statku w okresie 24 miesięcy przed dniem, w którym decyzja o przyznaniu mu pomocy z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu tego statku rybackiego stała się



ostateczna, jednak nie później niż w dniu wykreślenia tego statku z rejestru statków rybackich.

W ocenie WSA decydującego znaczenia dla ustalenia przyznania pomocy nie mogła mieć natomiast kwestia opłaty składek na ubezpieczenie społeczne (lub innych składek do ZUS). WSA wskazał, że skoro z treści wydanego przez ZUS zaświadczenia wynika, że „w przypadku stwierdzenia rozbieżności między stanem faktycznym a złożonymi dokumentami płatnik będzie zobowiązany do pokrycia powstałego zadłużenia łącznie z odsetkami”, to okres, którego składki te dotyczą, nie świadczy o okresie wykonanej pracy na statku, a okres „nie-składkowy” – o okresie jej niewykonywania.

Wnoszący skargę kasacyjną organ administracyjny II instancji zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie § 23 rozporządzenia krajowego w związku z § 37 ust. 3 rozporządzenia UE, polegające na przyjęciu, iż jedną z przesłanek materialnoprawnych nie jest wykazanie podlegania ubezpieczeniu społecznemu w ciągu 24 miesięcy. WSA dokonał bowiem rozstrzygnięcia bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, tj. wyłącznie na podstawie zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej i wyciągu z pływania, przy pominięciu całkowicie innego dowodu znajdującego się w aktach sprawy, jakim jest zaświadczenie ZUS, z którego wynika jednoznacznie, iż skarżący nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu w całym okresie wskazanym w § 23, to jest przez 24 miesiące.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej organ administracyjny II instancji twierdził między innymi, że aby można było przyznać dofinansowanie na uprzednio złożony wniosek, wnioskodawca powinien wykazać w toku postępowania – za pomocą wskazanych przez ustawodawcę dokumentów (według załącznika 1 do rozporządzenia) – iż spełnia kryteria dostępu do tego rodzaju pomocy. Wnioskodawca powinien zatem wykazać świadczenie pracy w charakterze rybaka w określonym w przepisach okresie – między innymi poprzez wykazanie faktu podlegania ubezpieczeniu społecznemu w tym czasie. Z kolei z zaświadczenia z ZUS jednoznacznie wynika, że skarżący nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu w całym okresie wskazanym w § 23. W konsekwencji organ nie mógł przyznać skarżącemu pomocy finansowej.

WSA stwierdził, że przedstawione przez skarżącego dokumenty: wyciąg z pływania, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej oraz uprawomocniona decyzja o wykreśleniu z rejestru statków rybackich, świadczą o tym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy stanowi w pełni uzasadnienie do przyznania pomocy, gdyż skarżący był „współarmatorem” pracującym na statku w ciągu 24 miesięcy przed dniem, w którym decyzja o przyznaniu pomocy z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu tego statku rybackiego stała się ostateczna. Natomiast kwestia opłaty składek na ubezpieczenie społeczne (i innych) nie może mieć decydującego znaczenia dla ustalenia przyznania pomocy, bowiem wpłacone składki nie świadczą o okresie wykonywanej pracy, co potwierdza treść zapisu w odnośnym zaświadczeniu

ZUS, że w przypadku stwierdzenia rozbieżności między stanem faktycznym a złożonymi dokumentami płatnik będzie zobowiązany do pokrycia powstałego zadłużenia, łącznie z odsetkami.

Przechodząc do oceny zarzutu prawa materialnego, tj. błędnej wykładni § 23 w związku z § 37 ust. 3 rozporządzenia oraz art. 10 ust. 3 (w związku z art. 19 pkt 1a ustawy)<sup>12</sup>, polegającej na przyjęciu, iż jedną z przesłanek materialnoprawnych nie jest wykazanie podlegania ubezpieczeniu społecznemu przez ostatnie 24 miesiące przed dniem, w którym decyzja o przyznaniu pomocy z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu tego statku rybackiego stała się ostateczna (jednak nie później niż w dniu wykreślenia tego statku rybackiego z rejestru statków rybackich), NSA uznał, że należy wskazać, iż zarzut naruszenia prawa materialnego nie może być skutecznie uzasadniony próbą zakwestionowania ustaleń faktycznych. Przyjęcie przez WSA 24-miesięcznego okresu pracy skarżącego jako „współarmatora” na statku rybackim, stosownie do przesłanek wynikających z § 23, nie może być zwalczane w postępowaniu kasacyjnym zarzutem naruszenia prawa materialnego.

W powyższym wyroku NSA użył znanej rozporządzeniu krajowemu nazwy „współarmator” do określenia beneficjenta przedmiotowej pomocy finansowej. Skoro „współarmator”, to powstaje pytanie o innego jeszcze „współarmatora” (a może nawet wielu pozostałych „współarmatorów”) tego samego statku. Tym „współarmatorem” okazał się rybak, którego skargę na negatywną decyzję organu administracyjnego II instancji WSA – inaczej niż w przypadku pierwszego z nich – oddalił. Tak samo postąpił NSA z jego skargą kasacyjną.

Ta odmienność stanowisk WSA i NSA jest zaskakująca, gdyż sprawa dotyczy tego samego statku i takiego samego okresu prowadzenia przez tych rybaków działalności gospodarczej za pomocą tego statku, takiego samego stażu pracy na tym statku, z tą tylko różnicą, że ten pierwszy pracował jako straszny rybak, zaś drugi – jako motorzysta, co wynikało z ich wyciągów pływania (książeczek żeglarskich i list załogi). Poza tym w ciągu przepisowych 24 miesięcy przez te same 19 miesięcy ten pierwszy uiszczał składki na ubezpieczenie społeczne i składki na ubezpieczenie zdrowotne, zaś ten drugi – tylko składkę na ubezpieczenie zdrowotne, gdyż jako emeryt nie miał obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne.

WSA podzielił stanowisko organów administracyjnych, że skarżący nie spełnił warunków do przyznania dochodzonej pomocy finansowej. Zdaniem WSA, w myśl § 37 ust. 3 rozporządzenia, wnioskodawca jako armator powinien był przedłożyć przepisowe dokumenty poświadczające opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne, pomimo iż ustaliły one, że wnioskodawca jako emeryt prowadzący działalność gospodarczą podlega obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, a nie społecznego. Z zaświadczenia ZUS wynikało, iż wniosko-

---

<sup>12</sup> Zob. przypis 9.

dawca uiszczał składki na ubezpieczenie zdrowotne przez 19 miesięcy, ale WSA uznał, że to nie dowodzi, aby skarżący był armatorem pracującym na tym statku rybackim przez 12 miesięcy w ciągu przepisowych 24 miesięcy.

NSA podzielił stanowisko organów administracyjnych, iż ze względu na charakter otrzymanej przez skarżącego pomocy na podstawie decyzji, z której wynikał obowiązek złomowania statku oraz zgłoszenia wykreślenia statku z rejestru statków rybackich, organy te zobowiązane były uznać skarżącego za armatora. Jednak w jego przypadku nie miał zastosowania wymóg „zatrudnienia co najmniej 12 miesięcy na statku rybackim”, lecz wymóg „bycia armatorem pracującym na tym statku w okresie ostatnich 24 miesięcy”. Skarżący otrzymał pomoc publiczną z tytułu złomowania statku, a decyzja w tej sprawie stała się ostateczna 9.09.2009 r. i od tej daty liczy się czas 24 miesięcy, o jakim mowa w § 23. W tym okresie skarżący był pracującym armatorem statku tylko przez 19 miesięcy, a zatem nie spełnił warunków do przyznania pomocy, o jakiej mowa w tymże § 23.

Porównanie tych dwu ostatnich wyroków NSA pokazuje, że w przypadku drugiego rybaka („armatora”) nie wymaga się, aby pracował on na statku co najmniej 12 miesięcy, lecz aby był armatorem pracującym na tym statku w ciągu ostatnich 24 miesięcy, a ponieważ otrzymał on pomoc publiczną z tytułu złomowania statku (*notabene*, taką samą pomoc otrzymał drugi z współwłaścicieli tego statku i właściciele wszystkich pozostałych statków), ów przepisowy okres (24 miesiące) liczy się od dnia, w którym decyzja w tej sprawie stała się ostateczna. W tym czasie skarżący był armatorem pracującym na statku tylko przez 19 miesięcy, a zatem nie spełnił warunków do przyznania pomocy, o jakiej mowa w § 23. Wynika to z zaświadczenia o uiszczeniu składek na ubezpieczenie społeczne.

W tym wyroku NSA milczy natomiast na temat dowodów innych niż zaświadczenie ZUS. Wypowiada się o nich natomiast w odniesieniu do „współarmatora”, głosząc, że dokumenty, takie jak: wyciąg z pływania, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej oraz uprawomocniona decyzja o wykreśleniu z rejestru statków rybackich, świadczą o tym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w pełni uzasadnia przyznanie pomocy, gdyż skarżący był „współarmatorem” pracującym na statku w ciągu 24 miesięcy przed dniem, w którym decyzja o przyznaniu pomocy z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu tego statku rybackiego stała się ostateczna. Natomiast kwestia opłaty składek na ubezpieczenie społeczne (lub innych) nie może mieć decydującego znaczenia dla ustalenia przyznania pomocy, bowiem wpłacone składki nie świadczą o okresie wykonywanej pracy, co potwierdza treść zapisu w odnośnym zaświadczeniu ZUS, że w przypadku stwierdzenia rozbieżności między stanem faktycznym a złożonymi dokumentami płatnik będzie zobowiązany do pokrycia powstałego zadłużenia łącznie z odsetkami.

### 3. NIEJASNE UNORMOWANIE

Problemy wykładni i stosowania § 23, o jakich mowa wyżej, są wynikiem przede wszystkim wyjątkowo niefortunnej redakcji tego przepisu – i to redakcji w wersji znowelizowanej. Pierwotnie przepis ten brzmiał bowiem następująco:

„1. Pomoc w ramach rekompensat społeczno-gospodarczych na realizację operacji dotyczących utraty miejsca pracy na statku rybackim jest przyznawana rybakowi, który: 1) utracił miejsce pracy w wyniku trwałego zaprzestania działalności połowowej przy użyciu danego statku rybackiego; 2) był zatrudniony w okresie ostatnich 24 miesięcy przez 12 miesięcy na statku rybackim, o którym mowa w pkt 1”.

Na ile przepis ten był merytorycznie czy też technicznie niepoprawny, to kwestia, której obecnie rozważać nie warto, skoro został zmieniony<sup>13</sup>, a orzekanie, o którym mowa wyżej, miało miejsce już pod rządem zmienionej wersji.

Według § 23 w wersji po nowelizacji potencjalnym beneficjentem tego rodzaju pomocy jest „rybak”, który utracił miejsce pracy w wyniku trwałego zaprzestania działalności połowowej danym statkiem, przy czym chodzi o „rybaka”, który albo był zatrudniony (był pracownikiem) na tym statku przez co najmniej ostatnie 12 miesięcy, albo był armatorem lub współarmatorem (właścicielem lub współwłaścicielem) pracującym na tym statku w ciągu ostatnich 24 miesięcy.

Unormowanie to pozostaje w związku z odpowiednimi przepisami rozporządzenia UE, w szczególności z jego art. 27 ust. 1a, który stanowi między innymi, że EFR może mieć udział w finansowaniu „rekompensaty dla rybaków, którzy przepracowali jako rybacy na pokładzie statku co najmniej dwanaście miesięcy”, a który to statek wyłączony został trwale z działalności połowowej poprzez jego „zełmowanie”, jak przesądza ust. 1a art. 23 rozporządzenia UE. Przepis ten nadto odsyła do art. 21a, który jako potencjalnych beneficjentów wymienia „właścicieli statków rybackich i rybaków”, a nie tylko „rybaków”, jak to czyni art. 27. Zatem według rozporządzenia UE potencjalnymi beneficjentami tego rodzaju pomocy są, spełniający przepisowe wymagania, „właściciele” statków rybackich i „rybacy”. Powstaje tylko pytanie, co w tym kontekście oznacza słowo „rybacy”. Według art. 3b na użytek rozporządzenia UE „rybak” to „osoba, której zajęciem – uznanym przez państwo członkowskie – jest zawodowe rybactwo na pokładzie czynnego statku rybackiego”. W tym kontekście „rybak” to po prostu osoba, która – jak to ujmuje art. 27 – „przepracowała jako rybak 12 miesięcy na pokładzie statku, na którym była zatrudniona”.

W przeciwieństwie do rozporządzenia UE rozporządzenie krajowe nie definiuje pojęcia „rybak”. W związku z tym w uzasadnieniu jednego z omówionych

<sup>13</sup> Dz.U. z 2010 r. Nr 43, poz. 249. Zmiana z dniem 27.03.2010 r.

wyżej wyroków NSA przytoczył definicję pojęcia „rybak” z ustawy o pracy na morskich statkach handlowych (art. 3 pkt 3)<sup>14</sup>. Głosi ona, że „rybak” to „osoba posiadająca morskie kwalifikacje zawodowe, stwierdzone zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie ustawy [...] o bezpieczeństwie morskim”. Poprzedza ją jednak zwrot „w rozumieniu ustawy”, co wyklucza jej zastosowanie do rozporządzenia, a tym samym również ze sfery orzekania administracyjnego i sądowego. Wyklucza ją również to, że przecież w rozporządzeniu krajowym nie chodzi o osobę posiadającą przepisowe morskie kwalifikacje zawodowe (jak głosi ustawa), lecz o osobę, która – jak to ujmuje art. 27 rozporządzenia EFR – „utraciła miejsce pracy na statku, na którym była zatrudniona”.

#### 4. BENEFICJENT – WSPÓŁARMATOR

Pośród potencjalnych beneficjentów pomocy § 23 rozporządzenia krajowego wymienia „współarmatora”, czego nie czyni rozporządzenie EFR (rozporządzenie to nie zna także nazwy „armator”). Nie znają jej także inne unijne akty prawodawcze. Nie znają jej również krajowe akty prawodawcze, poza wyżej omówionym rozporządzeniem krajowym, a ono ma to do siebie, że wyrażonego nazwą „współarmator” pojęcia jednoznacznie nie definiuje. Nie definiuje zresztą także pojęcia „armator”.

Nazwa „współarmator” występuje również w jednym z wyżej wymienionych wyroków NSA i to zamiennie z nazwą „armator” oraz bez komentarza, dlatego nazwy te znalazły zamienne zastosowanie. Tym „współarmatorem/armatorem” jest ubiegająca się o stosowną rekompensatę osoba fizyczna, były współwłaściciel uprzednio pracujący na swoim statku, któremu jej odmówiono w postępowaniu administracyjnym, skorygowanym dla niego pozytywnie przez WSA, a następnie przez NSA. NSA podzielił stanowisko WSA, który uznał, że ów „współarmator” pracował na własnym statku w ciągu przepisowych 24 miesięcy.

Jak już wspomniano, skoro jeden z tych współwłaścicieli rzeczzonego statku rybackiego był „współarmatorem”, to powstaje pytanie o drugiego „współarmatora” (a może nawet wielu pozostałych „współarmatorów”) tego samego statku. Tym „współarmatorem” okazał się drugi współwłaściciel tego statku, którego dotyczył drugi wyrok NSA, tyle że w uzasadnieniu tego wyroku mowa jest o nim nie jako o „współarmatorze”, lecz jako o „armatorze”.

Wobec braku w rozporządzeniu krajowym definicji pojęcia „współarmator” powstaje ogólne pytanie o znaczenie tego pojęcia. Nie wydaje się, aby można było ustalić jego treść bez uprzedniego ustalenia pojęcia „armator”, ale tego rozporządzenie także nie definiuje. W związku z tym do tego celu NSA wyko-

<sup>14</sup> Dz.U. z 1991 r., Nr 61, poz. 258, z późn. zmian.

rzystal posiłkowo odpowiednią ustawową definicję „armatora”, przede wszystkim<sup>15</sup> definicję z Kodeksu morskiego<sup>16</sup>, która brzmi (art. 7): „Armaturem jest ten, kto we własnym imieniu uprawia żeglugę statkiem morskim własnym lub cudzym”.

Powstaje w związku z tym pytanie: czy definicja ta dopuszcza uprawianie „we własnym imieniu” żeglugi rybackiej jednocześnie przez wiele osób („współarmatorów”). Oczywiście różne osoby mogą być armatorami danego statku w różnym czasie, nawet w 24-miesięcznym okresie, o jakim mowa w art. 23, ale wówczas nazwanie każdej z nich „współarmaturem” byłoby niesensowne, skoro „współ” to „pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na wspólne działanie, jednoczesne występowanie tego, co oznacza drugi człon”<sup>17</sup>.

Z art. 7 k.m. harmonizują punkty 7 i 8 art. 29 § 1, według których w rejestrze okrętowym wpisuje się oznaczenie „właściciela lub wszystkich współwłaścicieli statku” i „armatora” (ale już nie „współarmatorów”). Tak samo jest z rozporządzeniem o rejestrze okrętowym – § 16 stanowi, że w odpowiedniej księdze rejestrowej wpisuje się „właściciela lub wszystkich współwłaścicieli” i „armatora” (ale nie „współarmatorów”).

Niegdyś S. Matysik pisał, że definicyjne (kodeksowe) „ten, kto” oznacza, że armaturem może być tylko osoba fizyczna lub prawna<sup>18</sup>. Wówczas sprzeciwił się J. Górski w odniesieniu do Skarbu Państwa jako osoby prawnej<sup>19</sup>. Obecnie J. Młynarczyk uważa kwalifikowanie Skarbu Państwa jako armatora za dyskusyjne, a na zadane sobie pytanie, czy armaturem może być jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej (spółka jawna, spółka komandytowa, spółka komandytowo-akcyjna itd.), odpowiada, że wydaje się, że przymiot osobowości prawnej nie jest niezbędnym atrybutem umożliwiającym występowanie w stosunkach żeglugowych w charakterze armatora, który – jako taki – jest posiadaczem (samoistnym lub zależnym) w rozumieniu art. 336 k.c.<sup>20</sup>. Z kolei każda spółka osobowa – jak stanowi art. 8 Kodeksu spółek handlowych<sup>21</sup> – może we własnym imieniu nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana, zaś według art. 22, 102 i 125 prowadzi ona przedsiębiorstwo pod własną firmą, czyli w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej jest przedsiębiorcą, a jeżeli taki przedsiębiorca uprawia żeglugę statkiem morskim, to jest armaturem tego statku, o ile oczywiście czyni to „we własnym imieniu”, jak tego wymaga art. 7 k.m. Nie są natomiast armatorami (współarmatorami) jej

<sup>15</sup> Określenie „przede wszystkim” sygnalizuje, że są też inne legalne definicje pojęcia „armator”, które należy wziąć pod uwagę.

<sup>16</sup> Dz.U. z 2001 r., Nr 138, poz. 1545, z późn. zmian.

<sup>17</sup> *Popularny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 2001, s. 796.

<sup>18</sup> S. Matysik, *Prawo morskie. Zarys systemu*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 210; *idem*, *W związku z recenzją prof. J. Górskiego*, Państwo i Prawo 1972, z. 8/9, s. 197.

<sup>19</sup> J. Górski, *Pojęcie armatora*, Państwo i Prawo 1950, nr 5/6, s. 93 i nast.

<sup>20</sup> J. Młynarczyk, *Prawo morskie*, Gdańsk 2002, s. 107.

<sup>21</sup> Dz.U. z 2000 r., Nr 94, poz. 1037, z późn. zmian.

wspólnicy, nawet ci, którzy prowadzą sprawy spółki i ją reprezentują, bo oni działają nie we własnym imieniu, lecz w imieniu spółki.

Przepisy Kodeksu morskiego i rozporządzenia o rejestrze okrętowym nie dają jednak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o ewentualnych współarmatorów w przypadku spółek cywilnych<sup>22</sup>, które przecież nie mają takich przymiotów, jak handlowe spółki osobowe.

Zdarza się w stosunkach rybackich, że w jakimś okresie statkiem wchodzącym w skład majątku wspólnego wspólników spółki cywilnej faktycznie (w sensie technicznym) uprawia rybołówstwo, poprzez uprawianie żeglugi, któryś ze wspólników w ramach prowadzenia spraw spółki. Trudno wówczas twierdzić, że uprawia je spółka jako taka. Zapewne jednak wspólnik ten nie uprawia żeglugi tylko „we własnym imieniu”, lecz także w imieniu pozostałych wspólników, czyli w pewnym sensie w imieniu spółki, i to ona jest armatorem. Wreszcie może nie chodzić o spółkę w rozumieniu art. 860 k.c., lecz o *quasi*-spółkę, jaka istnieje w przypadku wspólnoty majątkowej małżonków. Czy można by zgodzić się z tezą, że małżonkowie współdziałający w zarządzie wspólnym majątkiem, w którego skład wchodzi statek rybacki, uprawiający nim żeglugę w celu wykonywania rybołówstwa morskiego, nie uprawiają jej „we własnym [tj. małżonków] imieniu”, lecz każde z nich oddzielnie, a tym samym każde z nich jest oddzielnie armatorem (współarmatorem)?

S. Matysik problem ten zobrazował przykładem ze spadkobiercami właściciela statku rybackiego, twierdząc, że przed przyjęciem spadku armatorem będzie „spadkobierca, jedyny syn rybaka, albo kilka osób spadkobierców”<sup>23</sup>. Sformułowanie to nie jest całkiem jasne, ale wydaje się z niego wynikać, że autor uznał za „armatora” właśnie łącznie „kilka osób spadkobierców”, a nie każdego spadkobiercę z osobna. Gdyby przyjąć, że każdy ze spadkobierców stał się armatorem tego statku z chwilą śmierci spadkodawcy, to należałoby stwierdzić, że statek (niekoniecznie tylko rybacki) może mieć jednocześnie więcej niż jednego armatora (ale to nie harmonizuje z kodeksową definicją armatora) albo może nie mieć w ogóle armatora nawet wówczas, gdy jest uprawiana nim żegluga morska. To jednak także nie harmonizowałoby z tą definicją, jak i z tezą S. Matysika, że „statek żeglujący (uprawiający żeglugę) musi mieć i zawsze ma armatora”, a gdy armator nie jest w danym momencie „ujawniony”, „zawsze ktoś nim jest, kogo można ustalić i uznać za armatora w rozumieniu przepisów prawa morskiego”<sup>24</sup>. Z drugiej jednak strony, czy do pogodzenia z tą definicją jest „uprawianie żeglugi” „we własnym imieniu” także przez spadkobierców, którzy nie wiedząc jeszcze o śmierci spadkodawcy, nie wiedzą też, że są spadkobiercami?

<sup>22</sup> *Notabene*, wspomniane przepisy rozporządzenia o rejestrze okrętowym, w kontekście wpisywania właściciela (współwłaścicieli) i armatora, wskazują na jako takie podmioty osoby prawne i fizyczne oraz spółki jawne i komandytowe, a pomijają (dlaczego?) spółki komandytowo-akcyjne.

<sup>23</sup> S. Matysik, *Prawo morskie... op.cit.*, s. 210.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

Jak już nadmieniono, w polskim prawie istnieją inne jeszcze definicje armatora, np. w ustawie o pracy na morskich statkach handlowych<sup>25</sup>. Jej art. 3 pkt 4 brzmi: „W rozumieniu ustawy armatorem jest ten, kto uprawiając w swoim imieniu żeglugę statkiem własnym lub cudzym, zatrudnia na nim pracowników”. Pierwszy człon tego wyjaśnienia odpowiada definicji kodeksowej<sup>26</sup>, zaś drugi („zatrudnia...”) ma znaczenie tylko dla wykładni tej ustawy, z której wynika, że ów „armator” to bardziej „pracodawca” z Kodeksu pracy niż „armator” z Kodeksu morskiego, skoro np. według art. 26 k.p. umowa o pracę może opiewać na pracę nie tylko na „statku armatora”, ale także na „statkach armatora”, podczas gdy w świetle Kodeksu morskiego jeden statek to jeden armator, dwa statki to dwóch armatorów itd., choćby „zatrudniającym” z ustawy o pracy na statkach była ta sama osoba fizyczna lub prawna czy też jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej<sup>27</sup>.

Nazwa „armator” występuje także w ustawie o rybołówstwie<sup>28</sup>. Wprawdzie ustawa ta nie zawiera zredagowanej klasycznie (*per genus et differentiam specificam*) definicji pojęcia armatora, ale z odpowiednich jej przepisów wynika właściwa definicja kontekstowa. Według tej ustawy licencja połowowa i specjalne zezwolenie połowowe wydawane są na wniosek „armatora” po uprzednim wpisaniu statku do rejestru statków rybackich, w którym wskazuje się także „armatora”<sup>29</sup>, i to „armator” wnioskuje o nadanie statkowi oznaki rybackiej. Wykonującym rybołówstwo morskie jest „armator” i „armatorowi” przyznawane są tzw. kwoty połowowe, które mogą być przekazane innym „armatorom”. Na wniosek „armatora” wydaje się również zezwolenie na prowadzenie skupu lub przetwórstwa organizmów morskich oraz dziennik połowowy. Wreszcie to właśnie „armator” jest podmiotem odpowiedzialnym za wykonywanie rybołówstwa morskiego z naruszeniem odnośnych przepisów prawnych. Tego rodzaju działalność jest – według art. 3 k.m. – „prowadzeniem działalności gospodarczej” w postaci „rybołówstwa morskiego”, a prowadzący ją jest – według przepisów o działalności gospodarczej – „przedsiębiorcą”<sup>30</sup>.

Definicje te są pomocne do ustalenia znaczenia nazwy „armator” w § 23 rozporządzenia krajowego. Natomiast na ich podstawie niepodobna ustalić bez zastrzeżeń, co oznacza nazwa „współarmator” w rozumieniu tegoż paragrafu, szczególnie że nie można w tym zakresie odwołać się do prawa unijnego.

<sup>25</sup> Dz.U. z 1991 r., Nr 61, poz. 258, z późn. zmian.

<sup>26</sup> Zamiast kodeksowego „we własnym imieniu” występuje tu „w swoim imieniu”, tak jak miało to miejsce w poprzednim kodeksie morskim (por. Z. Godecki, *O wikłaniu prawa w różne pojmowanie i definiowanie statku i armatora*, Prawo Morskie 2009, t. XXV, s. 34–35).

<sup>27</sup> Art. 3 k.p.

<sup>28</sup> Dz.U. z 2004 r., Nr 62, poz. 574, z późn. zmian.

<sup>29</sup> Art. 6 ust. 4 pkt 1. Zob. także wzór wniosku o wpis (<http://www.oirm.gdynia.pl/Pliki>), gdzie występują rubryki „Armator statku” i „Właściciel/Współwłaściciel statku” (dlaczego nie „współwłaściciele”), choć art. 6 ustawy wymienia tylko „właściciela” (dlaczego nie także „współwłaściciele”?)

<sup>30</sup> O ograniczeniach wolności gospodarczej przedsiębiorców rybackich zob. M.H. Kosiński, *„Wolność” rybołówstwa morskiego*, Prawo Morskie 2005, t. XXI, s. 316. Autor podkreśla, że prawo rybołówstwa morskiego jest częścią morskiego prawa gospodarczego.



W rozporządzeniu UE, z którym rozporządzenie krajowe pozostaje w odpowiednim związku, nazwa „współarmator” bowiem nie występuje. Nie ma w nim także pojęcia „armator”, a żadnej z tych nazw nie znajdzie się także w innych unijnych aktach prawodawczych.

Istnieje jednak w rozporządzeniu krajowym, tyle że poza § 23, przepis, według którego statek rybacki może mieć więcej niż jednego armatora. Chodzi o przepis ust. 2 § 10 dotyczący jednak nie wycofania statku z eksploatacji poprzez jego złomowanie, lecz tymczasowego (okresowego) zaprzestania działalności połowowej. Brzmi on następująco:

„Jeżeli armatorem statku rybackiego jest więcej niż jedna osoba, pomoc [...] przysługuje tylko jednej z tych osób, upoważnionej przez pozostałe osoby”.

Takiego też „armatora” ust. 3 nazywa „współarmatorem”. Pozostaje to w sprzeczności ze wskazanymi przez NSA definicjami ustawowymi, chyba że „współarmatorem” byłaby osoba będąca nim w innym przedziale czasowym, tyle że z przepisów tych jednoznacznie to nie wynika.

Wynika natomiast z tego, że skoro w mającym u nas „bezpośrednie zastosowanie”<sup>31</sup> rozporządzeniu EFR nie użyto tych nazw, lecz postanowiono (art. 21), że tego rodzaju pomoc publiczna obejmuje „właścicieli statków rybackich i rybaków” (ang.: *owners of fishing vessels and fishers*; fr.: *propriétaires de navires de pêche et pêcheurs*), to nie należało do § 23 wprowadzać nazwy „współarmator” i ewentualnie poprzestać tylko na polskiej<sup>32</sup> nazwie „armator” w kontekście pozwalającym bezbłędnie ustalić, kto – jako beneficjent tego rodzaju pomocy finansowej – się za nią kryje.

MARTA BIZEWSKA

## SHIPOWNERS AS BENEFICIARIES OF LOST JOBS COMPENSATION SCHEME IN FISHING INDUSTRY

(Summary)

*The article serves as a follow-up to the theses of EU Fishing Fleet Adjustment to Marine Bioresources — Regulations and Finance (Prawo Morskie XXIX).*

*The law regarding the subject is contentious and sparks off varying interpretation in administrative practice and case-law, including that of the Supreme Administrative Court. The article criticizes this portion of law and formulates conclusions de lege ferenda.*

<sup>31</sup> Art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

<sup>32</sup> Przecież nie we wszystkich krajowych systemach prawnych pojęcie to występuje, a tam gdzie występuje, niekoniecznie odpowiada polskiej nazwie.